



Paweł Prüfer

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

ORCID: 0000-0003-3647-8068

W godności głębia norm i wartości

Rec. Janusz Mariański, Godność ludzka i wychowanie progodnościowe. Refleksje socjologa, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2022, 263.

Zachęta, by spojrzeć wstecz, rozejrzeć się wokół, czy wniknąć w głębię, może pobrzmiwać nieco egzaltowanie i pojawiać się jako propozycja, aby wyabstrahować się od konkretnej i empirycznej rzeczywistości siebie oraz świata. Można by pomyśleć, że jeśli pójdzie się za tym wskazaniem, to zakwestionuje się – a przynajmniej zawiesi na jakiś czas – realizm i oczywistość z wszystkimi ich wymogami namacalności i oczywistości. Dodatkowo, jeśli podda się takim zachętom socjolog, prawdopodobnie zostanie posądzony o zbyt śmiałe odejście od zasad i wymogów swojej branzowości oraz rygorów warsztatu, którym powinien się posługiwać zawsze wtedy, ilekroć chce poznać, zrozumieć i wytłumaczyć innym to, co się dzieje między nami – sprawczymi jednostkami. A dzieje się to „w zanurzeniu” w tym osobliwym bycie, w którym wszyscy jako ludzie jesteśmy osadzeni, a który jest definiowany jako społeczeństwo. Ono z kolei nie wyczerpuje się definicyjnie i opisowo w prostej wskazówce, jaką przedstawił u początku tej dyscypliny jej twórca, August Comte, powołując do koncepcyjnego istnienia swoistą *hybrydę*, skomponowaną z łacińskiego słowa *socius* i greckiego *logos*. Społeczeństwo znacząco wykracza poza ten uproszczony schemat. Jest przede wszystkim bytem relacyjnym, czy jeszcze inaczej, konstruktem relacji, które nieustannie są wytwarzane w dynamicznym splocie interakcyjnym, w ludzkich wielorakich powiązaniach, o czym wielokrotnie konstatują choćby polski socjolog Piotr Sztompka, czy włoscy wybitni badacze Franco Ferrarotti i Pierpaolo Donati.

Byt relacyjny odsłania przede wszystkim osobliwą strukturę jednostki, podmiotu ludzkiego, świadomego siebie i skłaniającego się ku innym, w poczuciu, iż ma się za każdym razem do czynienia z odkrywaniem pewnej tajemnicy, noszonej w głębi każdej z tych jednostek, z odczuwaniem, że ten „ktoś” dysponuje zawsze jakąś ontologiczną przestrzenią, wyposażoną w indywidualnie, choć społecznie ukształtowany system aksjonormatywny. A zasadniczym spoiwem i komponentem tego systemu wydaje się wartość godności, która spina pozostałe wartości i kompetencje ludzkie, wiąże je ze sobą, stanowi dla nich jakiś rodzaj podwaliny, na której się osadzają i z której nieustannie czerpią uzasadnienie dla własnego istnienia, wysyłając ku innym, na zewnątrz, sygnał, by je uwzględnić i aby o nie zadbać (także wychowawczo).

O godności nigdy dosyć – zdaje się pobrzmiwać rzeczywistość współczesnego świata i przesłanie, które – niekiedy także w sposób niedyskursywny – wysyła także pojedynczy człowiek, odsłaniając tym samym swoje człowieczeństwo. Francesco Viola przekonuje, że problematyka godności jest na tyle ważna, choć nieprecyzyjna, że potrzebuje wielorakich i wielostronnych sposobów „podchodzenia” do niej. W artykule *Dignità umana, diritti e legge naturale*¹ opublikowanym w argentyńskiej uczelni Pontificia Universidad Católica Argentina, przekonuje o zasadności, a nawet konieczności podczas jej rozpatrywania, uwzględnienia – jako fundamentalnej – perspektywy ontologicznej. Dlaczego tej właśnie? Nie tylko fundamentalnej, ale dlatego, że w pewnym sensie tę kwestię arbitralnie rozstrzyga: ścieżka ontologiczna nie toleruje żadnej postaci dyskryminacji bytów przynależących do gatunku ludzkiego, ponieważ wszyscy, którzy do niego przynależą, posiadają *ipso facto* szczególny normatywny *status*, który jest po prostu określany jako godnościowy. Jako czytelnicy polskojęzyczni mamy powody do radości, ponieważ ukazała się niedawno, opublikowana w Wydawnictwie Adam Marszałek, monografia autorstwa wybitnego socjologa religii i moralności, Janusza Mariańskiego pt. *Godność ludzka i wychowanie progodnościowe. Refleksje socjologa*. Warto zarekomendować tę książkę jako ważną i wartościową odsłonę analitycznego uwrażliwiania w temacie ludzkiej godności, i co ważne, także jako „narzędzie” wspierające działania wychowawcze ukierunkowane na budowanie i wzmacnianie świadomości godnościowej. Warto poddać lekturze wspomniany tom i bliżej przyjrzeć się jego treściom.

¹ Por. Francesco Viola, *Dignità umana, diritti e legge naturale*, „Prudentia Iuris” 2017, nr 83, s. 36, Biblioteca Digital da la universidad Católica Argentina, <http://bibliotecadigital.uca.edu.ar/repositorio/revistas/dignita-umana-diritti-legge-naturale.pdf> (dostęp: 10.01.2023).

Książka ma strukturę czterorozdziałową. Całość otwiera *Wstęp*, a podsumowuje *Zakończenie*. Dodatkowym dopełnieniem tego przedsięwzięcia jest jeszcze *Wykaz skrótów*, *Bibliografia*, *Nota bibliograficzna* oraz *Posłowie* zatytułowane *Socjologia dygnitatywna i jej pedagogiczne implikacje* autorstwa Marka Rembierza.

Pojawianie się problematyki i „wybrzmiewanie” pojęcia godność mają miejsce zarówno w języku potocznym i w codziennych dyskursach międzyludzkich, jak i w języku naukowym oraz publicystycznym. Temat godności jest istotnie obecny i przedstawiany jako pewna wartość. Tak jest postrzegana, tak też jest pojmowana i wyjaśniana. Bardzo często pojawia się uzasadnienie dla podejmowania tematu godności w sytuacjach, kiedy jest ona zagrożona, kiedy łamane są zasady, reguły i podstawy dla zachowania godności i dla jej respektowania. Swoistym paradoksem w odniesieniu do kwestii godności jest fakt, iż z jednej strony stanowi ona wartość, która uważana jest jako coś podniosłego, uroczystego, wymagającego przyjęcia określonej postawy, otoczenia jej estymą, uznaniem, a z drugiej, w bardzo łatwy sposób bywa marginalizowana, a nawet traktowana jako coś banalnego, nieistotnego, zbędnego i anachronicznego (s. 15). Zamiarem Autora jest prowadzenie takiego dyskursu naukowego w odniesieniu do problematyki godności, by ulokować ją zarówno w hermeneutyce typowo socjologicznej, jak i wydobyć w ukierunkowaniu na nią również uzasadnienie dla możliwości prowadzenia analizy o charakterze pedagogicznej. Wyzwanie jest niemałe, ponieważ zarówno wiązanie tych dwóch perspektyw jest i trudne i ryzykowne, a dodatkowo jeszcze, problem godności jest przecież wciąż dość niedookreślony i posiada charakter silnie aksjonormatywny (s. 16). Mimo tych rzeczywistych utrudnień Autor mierzy się z wyzwaniem, i czyni to – w moim przekonaniu – bardzo pomyślnie.

Godność ludzka może być rozpatrywana jako nowy paradygmat socjologii moralności – tak jest formułowany pierwszy rozdział książki. Osobiście uważam, iż trafniej byłoby przedstawić i zapisać tytuł tego rozdziału w formie następującej: godność ludzka interpretowana w (bądź „w perspektywie”) nowym paradygmacie socjologii moralności. Nie brakuje tu ujęcia tak filozoficznego, jak i teologicznego. Autor więc wykracza poza hermeneutykę typowo socjologiczną czy pedagogiczną. Co z takiej perspektywy wyłania się najbardziej? Wydaje się, że teza o tym, iż godność stanowi obiektywną wartość ontycznej osoby ludzkiej. Schodzi się ona w pewien sposób z tym, co chcemy nazwać człowieczeństwem. A skoro jest taka fundamentalna i zasadnicza, to także jest i do pewnego stopnia ponadczasowa i odnosi się do osobowego istnienia, jest bowiem wpisana w naturę człowieka. Jej punktem

wyjścia jest sam człowiek, ponieważ to on posiada siebie, dysponuje sobą, podejmuje za siebie nieprzekazywalną odpowiedzialność (s. 26). Stanowiąc pierwotną i wrodzoną wartość daje człowiekowi prawo szczególne, uprzywilejowane miejsce we wszechświecie. Perspektywa teologiczna dodatkowo jeszcze uzasadnia i wzmacnia to przekonanie, bowiem podkreśla znaczenie nadprzyrodzonego jej charakteru. Warto odnotować, że Janusz Mariański nie ogranicza się w tej analizie do ogólnego opisu tej wartości, co mogłoby uczynić ów dyskurs rozproszonym, ogólnym i mało konkretnym. Cennym zabiegiem jest stworzenie swoistej typologizacji: godność może być zarówno osobowościowa, osobista jak i społeczna (s. 42). A dodatkowo analiza jest rozwijana poprzez przybliżenie czytelnikowi ścieżek narracji społecznej w odniesieniu do godności. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że współczesny dyskurs społeczny jest dość siermiężny w odniesieniu do problematyki godnościowej. Coraz trudniej jest o niej mówić (s. 65). Kontrowersje z nią związane powodują, że albo czyni się z niej temat niewart podejmowania, albo spycha się go na peryferie naukowych dociekań i intelektualnych sporów. Jednak Janusz Mariański optuje zupełnie inaczej, nie poddając się tej skłonności, a dodatkowo formułując przekonującą argumentację. Konstatuje z przekonaniem: „Niezależnie od wszystkich kontrowersji dotyczących godności ludzkiej, zarówno w jej wersji normatywnej, jak i opisowej, nie sposób wyeliminować ją z rozważań naukowych i z życia codziennego. Byłoby to ignorowaniem ważnych ludzkich spraw, a człowiek pojmowany poza godnością byłby niezwykle zredukowany, a nawet – do pewnego stopnia – nieludzki, niepełnowymiarowy” (s. 71).

Długi rozdział monografii dedykowany jest analizie tematu godności w kontekście społecznym, co jest rozpatrywane przez pryzmat szans i zagrożeń. Godność to sprawa niezbywalna – przypomni badacz moralności (s. 75). Jest ona jakąś wewnątrznie i głęboko osadzoną w człowieku treścią, której nie da się wymazać, z której nie można zrezygnować. Mimo że wciąż pojawiają się w życiu społecznym nierzadkie inklinacje, aby pomniejszać, bądź zupełnie eliminować jej obecność, takie starania ostatecznie nie są wygrane. Prawdę o tym przypominają wypowiedzi Kościoła katolickiego, co wybrzmiewa zwłaszcza w obszarach tak zwanej katolickiej nauki społecznej. Socjologiczne spoglądanie na godność jest nieco inne. Jest tu bardziej mowa o sytuacjach społecznych, w których godność się ujawnia, albo w których ona zanika, bądź jest eliminowana. Brakiem godności jest na przykład poniżanie samego siebie, a wszystko po to, by uzyskać jakieś korzyści, zwłaszcza związane z wymiarem materialnym, władzą, czy prestiżem społecznym. Człowiek wówczas jakby się depersonalizuje, wywłaszcza

z własnego człowieczeństwa. Podobnie w sytuacji, kiedy dominuje kłamstwo, schlebianie czy także postrzeganie i traktowanie drugiego człowieka jako narzędzia do realizacji własnych celów. Godność jest istotnie skorelowana z ideą szacunku, estymy. W socjologicznym ujęciu istotnym elementem staje się wiązanie jej z działaniem państwa, czy w ogóle społeczeństwa. To one okazują się instytucjami, które respektują bądź nie, ludzką godność. Podobnie obszar ekonomiczno-gospodarczy jest soczewką, w której odbijają się postawy i tendencje pro- lub anti-godnościowe. Ostatecznie można powtórzyć za Autorem książki *Godność ludzka i wychowanie progodnościowe. Refleksje socjologa*: „W rzeczywistości wszystkie dziedziny życia ludzkiego powinny być mierzone i oceniane ze względu na godność osoby ludzkiej według tego, czy jest ona respektowana i należycie chroniona” (s. 103).

Czy jest możliwe i nie stanowi jakiejś mrzonki ideacyjnej wychowanie progodnościowe? Można zakładać optymistycznie, że tak, skoro Janusz Mariański dedykuje tej kwestii cały (trzeci) rozdział. W narracji społecznej próbuje kreślić drogi, sposoby, i cele takich rzeczywistych jak i potencjalnych starań. Ważne jest rzeczywiście założenie, że uznanie priorytetowości osoby ludzkiej w życiu społecznym będzie rzutowało na kwestie wychowania moralnego. A tym samym przyjmie ono postać personalistycznego wychowania ku godności. Przypomnijmy – powtarzając za Januszem Mariańskim – że „wychowanie – zgodnie z założeniami personalizmu – oznacza kształtowanie osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie dla dobra społeczności, w której człowiek żyje i z dorobku której korzysta” (s. 126). Godność w związku z tym odnosi się jakoś do procesu wychowawczo-dydaktycznego i ściśle nawiązuje do celów wychowania. Trudno nie stawiać wraz z Autorem istotnych pytań, będących także przejawem pewnego rozrachunku z działaniami wychowawczym, które są w rzeczywistości podejmowane ze względu na odpowiedzialność za przyszłość, a może i niejednokrotnie zaniechane w takim ukierunkowaniu: „Z pedagogicznego punktu widzenia ważne są pytania, czy odpowiednio przekazujemy nasze wartości moralne następnym pokoleniom, oraz jaki świat wartości tworzymy, który im przekazemy w przyszłości? Co należy czynić, by ludzie na co dzień żyli w sposób godny i szczęśliwy? Czy i w jakim zakresie wychowanie progodnościowe (personalistyczne) powinno stać się integralną częścią wychowania moralnego na różnych jego poziomach i zakresach? Jeżeli we współczesnych społecznościach godność ludzka podlega procesom erozji, to jakie należy podejmować próby jej odbudowywania, a przede wszystkim niwelowania tego, co ją ogranicza i co jej zagraża?” (s. 129). Nie wydaje się wyolbrzymioną teza, że wartość godności osoby jest fundamentem wychowania. Wychowanie

godnościowe będzie obejmowało całą biografię ludzkiego życia. Skomponowane jest zarówno z oddziaływań zorganizowanych instytucjonalnie, jak również z osobistych wysiłków na ten cel ukierunkowanych (s. 133). Ukształtowanie dobrego moralnie człowieka – to wydaje się najistotniejszą determinantą tego trudu wkładanego w proces wychowawczy. Etapy wychowania – co Autor powtarza za jedną z badaczek społecznych – są wielorakie. Będą to odpowiednio: kształtowanie poczucia własnej godności, uświadamianie sobie, że godność jest wartością daną i zadaną, wdrażanie wychowanka do aktywności typu interpersonalnego, inspirowanie innych do szacunku, obrony i przywracania godności, gdy jest ona naruszana (s. 144-145). Dobrze i inspirująco w związku z tym pobrzmiwa konstatacja Autora, że „Godność nie jest tylko cechą zdobiącą człowieka, lecz wyraża istotę człowieczeństwa, skłania do doskonalenia umiejętności i cech charakteru, wierności sobie, realizacji postawionych celów, krótko mówiąc, do ciągłego podnoszenia poziomu moralnego” (s. 157).

Jak się wydaje, trafnym zabiegiem, co do koncepcji książki i jej całościowego wydźwięku, było podjęcie jeszcze tematu roli rodzin w odniesieniu do wychowania progodnościowego. Nie sposób przecenić rodziny w tej kwestii, jakie by nie było do niej podejście, czy tradycyjne, czy bardziej zliberalizowane. Stwierdzić, że rodzice są pierwszymi i głównymi wychowawcami dla swoich dzieci, wydaje się wręcz truizmem, ale dopowiedzieć, że tutaj właśnie zaczyna się wychowanie progodnościowe, to już nieco inna i bardziej „zaawansowana optyka” wychowawcza. Warto przypomnieć, że właśnie dzieciństwo jest tym okresem, w którym wnika najgłębiej i najtrwalej przekaz wychowawczy, a skoro tak, to i jest zaszczepiana wrażliwość godnościowa. Ten aspekt wychowania jest istotnie moralnym wychowaniem. Janusz Mariański nie pozostaje w tym obszarze analitycznym jedynie w kontekście teoretyczno-moralizującym. Przytacza liczne badania i sondaże, zwłaszcza w odniesieniu do ewolucji, jaka ma miejsce w Polsce i w polskich rodzinach i w ukierunkowaniu na poglądy w odniesieniu do wartości istotnych we właściwym wychowaniu.

Zarówno powyższe uściślone i skoncentrowane na rodzinie treści związane z wychowaniem progodnościowym, jak i całość rozważań przedstawionych w książce, uzasadniają stawianie pytań o przyszłość, stymulują wnikliwe umysły do prognozowania. Jak w tej kwestii wypowie się Socjolog, który potrudził się w przygotowaniu czytelnikowi tej recenzowanej monografii? Prognoza jest wyważona, ale ma swoje – jak się wydaje – uzasadnienie: „Przewidywanie przyszłości jest interesującym, choć niebezpiecznym zajęciem. Można jednak próbować wskazywać na pewne rekomendacje wychowawcze

ważne dla przyszłości. Dzisiaj – także z socjologicznego punktu widzenia – ważne jest nie tylko pytanie, jak możliwe jest społeczeństwo, lecz jak należy budować dobre społeczeństwo. Porządek społeczny nie utrzyma się bez wartości moralnych, a moralność nie da się zastąpić mechanizmami rynkowymi, moralności nie da się uzasadnić wyłącznie ekonomicznie. W polu widzenia stoi dzisiaj godność osoby ludzkiej i związane z nią wartości, jak: sprawiedliwość, solidarność, wolność, równość, uczciwość, prawdomówność itp. Moralność ma w sobie coś z uniwersalizmu, a kompetencje moralne obywateli są niezbędne dla budowania dobrego społeczeństwa. Ważne jest, by przekonać ludzi, że ich decyzje i wybory powinny orientować się na wartości, choćby nie były to wartości z najwyższej półki (s. 196-197).

Godząc się na uproszczoną tezę i górnolotnie brzmiące hasło, można stwierdzić: „W godności siła”. Godność sama w sobie jest silna, choćby dlatego, że ma cechę niezbywalności i jakiejś mocy niezacieralności. Choćby starał się o to sam podmiot (jednostka), i choćby nawet uruchamiały się tendencje instytucjonalne, zborowe, którym z jakichś powodów przychodzi ciągotka, by przepuścić szturm na ludzką godność, doraźne „sukcesy” będą być może odniesione w tym zakresie. Ostatecznie jednak skazane są one na niepowodzenie. Wystarczająco dobrze potwierdza to historia, a bardziej jeszcze biografie wielu jednostek. Przykładem i konkluzją jednocześnie, w odniesieniu do tego przeświadczenia, pozwałam sobie uczynić odwołanie do autorskiego opracowania, niedawno opublikowanego w Wydawnictwie edukacyjnym AKAPIT, gdzie problem godności rozpatruję jako jedną z zasadniczych wartości konstytuujących człowieczeństwo. Ponadto, jest to także opracowanie, które w swej inspiracji i genezie odnosi się do konkretnej biografii osoby, która – mimo że doświadczyła w życiu bardzo wielu sytuacji sprzyjającej dezawuowaniu godności – tę godność w sobie zachowała i dzięki temu i dziś może inspirować innych. W ukierunkowaniu na ideę człowieczeństwa, godności człowieka i w odniesieniu do zapisków autobiograficznych pozostawionych przez Tadeusza Bizio, żołnierza walczącego o Monte Cassino, emigranta, gorzowianina, podzieliłem się z czytelnikami refleksją (nawiązując także, nieco, do stanowiska Krzysztofa Kicińskiego): „Człowiek *jest godny* już z racji tego i poprzez to, że istnieje jako byt niepowtarzalny. Każda upływająca chwila, która oplata jego codzienne funkcjonowanie w świecie, konstruuje jego biografię w ścisłej współpracy z jego wolitywnymi skłonnościami do samodoskonalenia się poszczególnych elementów jego konstytucji bytowej, jak i całości jego człowieczeństwa. Godność jest wpisana w osobowość jednostki-podmiotu, ale nie jest rzeczywistością inwazyjno-zawłaszczającą.

Wydaje się ukryta, zacieniona i dyskretna, na tyle *subtelnie drażniąca* strukturę aksjonormatywną podmiotu, że ten zasadniczo nie chce się opierać jej osobliwemu trwaniu i działaniu. Podmiot cieszy się orientacją godnościową, a jej siła oddziaływania upoważnia jednostkę do troski o własną godność, czyniąc z niej wielką wartość o statusie moralnym². Lektura książki Janusza Mariańskiego *Godność ludzka i wychowanie progodnościowe. Refleksje socjologa* pozostawia czytelnika w przekonaniu, że wartościami fundamentalnymi, takimi jak godność, można nie tylko poznawczo i badawczo się zainteresować, ale należałoby – w związku z nimi – zaakceptować autentyczne przynaglenie które się pojawia, by o nie wychowawczo i żarliwie zabiegać.

² Paweł Prüfer, *Ocalanie człowieczeństwa*, Wydawnictwo edukacyjne AKAPIT, Toruń 2022, s. 38.